

# Apel 64

Chwila obecna może okazać się krytyczna dla naszego kraju<sup>1</sup>. Nikt jednak nie może powiedzieć, że zaskoczył go rozwój wypadków. Nie brakowało sygnałów nadchodzącego kryzysu gospodarczego i politycznego. Ignorowano je i kryzys nastąpił. Złożyły się na nie lata nieprzemyślanych decyzji gospodarczych, zadufania władz we własną nieomyślność, niedotrzymanych obietnic, tłumienia krytyki, lekceważenia praw obywatelskich. Raz jeszcze okazało się, że polskim narodem nie można rządzić, nie słuchając jego głosu. Robotnicy polscy z dojrzałością i determinacją walczą dziś o prawo swoje i nas wszystkich do lepszego i godniejszego życia. W tej walce miejsce całej postępowej inteligencji jest po ich stronie. Taka jest polska tradycja i taki jest nakaz chwili.

Wszystko teraz zależy od tego, jaka zostanie obrana droga wyjścia z obecnej sytuacji. Apelujemy do władz politycznych i do strajkujących robotników, aby była to droga rozmów, aby była to droga kompromisu. Nikomu nie wolno stawiać na jedną kartę losu kraju ani lekkomyślnie zaprzepaścić nadziei na lepszą przyszłość. Nikomu nie wolno uciekać się do jakichkolwiek aktów bezprawia i przemocy ani do próby sił. Nie wolno doprowadzić do tragedii sprzed 10 lat, nie wolno dopuścić do tego, aby znowu połała się krew.

Wymogiem nadrzędnym narodowej racji stanu jest dziś natychmiastowe rozpoczęcie przez powołaną komisję rządową rozmów z Międzyzakładowymi Komitetami Strajkowymi wybranymi przez załogi zakładów pracy w miastach Wybrzeża. Nie wolno sobie pozwolić ani na godzinę zwłoki, która może stworzyć nieodwracalne groźne fakty. Oprócz rozpatrzenia postulatów materialnych i gwarantowania bezpieczeństwa wszystkich, którzy biorą udział w strajkach, niezbędne jest uznanie

prawa załóg do wyłaniania autentycznych reprezentacji związkowych w drodze wyborów. Swoboda zrzeszania się związkowego, bez ingerencji zewnętrznej, jest kardynalnym prawem ludzi pracy, które musi być uszanowane w każdym systemie społecznym.

Zaangażując najgroźniejsze skutki wytworzonej sytuacji, nie można też odroczyć przedstawienia całemu społeczeństwu pełnej informacji o stanie kraju, otwarcia prawdziwej narodowej dyskusji i stworzenia warunków do wspólnego szukania sposobów naprawy.

Wszyscy – rządzi i rządzący – kierować się musimy dobrem Polski. W obecnym położeniu powstrzymać się należy od jątrzenia i dzielenia społeczeństwa przy pomocy nieprzemyślanych słów i obelżywych kwalifikacji. Dość już było za naszej pamięci znieślawiających kampanii nienawiści. Nauczmy się wszyscy wzajemnie szanować swoją godność.

W tej trudnej chwili potrzeba umiaru i wyobraźni. Wyjście z dzisiejszego kryzysu wymaga porzucenia schematów każących uznać każdy postulat niezbędnej politycznej reformy za sprzeczny z racją stanu i godzący w podstawy ustroju. Wyjście z kryzysu wymaga umiaru w słusznej walce społeczeństwa o swoje prawa i lepsze warunki życia. Wymaga zdawania sobie sprawy z trudnej sytuacji kraju.

Jedynie rozważa i wyobraźnia mogą dziś doprowadzić do porozumienia w interesie wspólnej ojczyzny. Historia nie wybaczy nikomu, kto sięgnąłby po inne rozwiązanie niż droga porozumienia.

Apelujemy o wejście na tę drogę, apelujemy o rozważę i wyobraźnię w przekonaniu, że nie ma w tej chwili ważniejszej sprawy dla Polski.

Warszawa, dnia 20 sierpnia 1980 r.

<sup>1</sup> Pierwodruk: „Punkt” (Almanach gdańskich środowisk twórczych) 1980, nr 12, s. 200–202. (red.)



Sala BHP w Stoczni Gdańskiej, przemawia Lech Wałęsa, stoją za nim od lewej Henryk Krzywonos, Andrzej Kołodziej, Waldemar Stawicki, Anna Walentynowicz, sierpień 1980 r. Fot. Stanisław Składanowski, zbiory ECS